
EKSPERTYZA

21

gap.



**open
eyes
economy
summit**

Finansowanie Tarczy Antykryzysowej – ocena sytuacji gospodarczej firm i postulaty

**prof. ucz. dr hab. Jacek Męcina – Kierownik
Katedry Ustroju Pracy i Rynku Pracy
WNPiSM, Uniwersytet Warszawski;
doradca Zarządu Konfederacji Lewiatan**

Finansowanie Tarczy Antykryzysowej – ocena sytuacji gospodarczej firm i postulaty

Partnerzy społeczni po ponad miesiącu oczekiwania otrzymali informację jak wsparcie dla firm i ochrona miejsc pracy jest realizowana przez Rząd i jakie środki dotychczas przeznaczono na te działania. Na koniec maja br. limity środków przeznaczonych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych na ochronę miejsc pracy i tzw. postojowe wynoszą blisko 5,2 mld złotych, zaś na wsparcie sektora MŚP w postaci jednorazowej pożyczki, tzw. świadczeń postojowych i dofinansowania miejsc pracy w związku ze spadkiem obrotów z Funduszu Pracy, blisko 15,7 mld złotych. Równocześnie zgodnie z deklaracją rządu na działania finansowe z Funduszu Pracy i FGŚP mogą zostać przeznaczone dodatkowe środki z Funduszu Przeciwdziałania COVID.

W przypadku świadczeń postojowych przez ZUS, do 9 czerwca wypłaconych zostało blisko 1,5 mln świadczeń na kwotę około 2,87 mld zł, z czego 1,2 mln dla osób prowadzących działalność gospodarczą, a dla osób wykonujących umowy cywilnoprawne ponad 260 tys. świadczeń. ZUS zrealizował też w marcu i kwietniu zwolnienie z opłacania składek dla 1,7 mln firm, umarzając składki na kwotę 7,4 mld złotych.

Przeznaczone przez Rząd środki na ochronę zatrudnienia w firmach i świadczenia dla pracowników oraz umorzenia składek przez ZUS wydają się być na tym etapie wystarczające. Warto przypomnieć, że niemal dokładnie po miesiącu od uruchomienia przepisów o pomocy dla przedsiębiorców na przełomie kwietnia i maja br. Konfederacja Lewiatan uruchomiła badanie nt.

korzystania przedsiębiorców z instrumentów wsparcia, oceny adekwatności i skuteczności pomocy, sytuacji firm oraz oceny perspektyw rozwojowych i skutków gospodarczych kryzysu spowodowanego pandemią. Jego wyniki pokazywały zagrożenia dla gospodarki i rynku pracy, równocześnie wskazywały, że szybka i zgodna z oczekiwaniami pomoc pozwoli uniknąć wielu zagrożeń. Druga edycja badania dostarczyła pierwszych ocen, koncentrując się na opiniach nt. dostępności i efektywności instrumentów w pierwszym miesiącu mrożenia gospodarki. Największą grupę badanych firm stanowiły firmy usługowe – 56,5%, produkcja i budownictwo – 25,7% oraz handel – 17,7%. Ze względu na wielkość zatrudnienia największą grupę firm poddanych badaniu stanowiły mikroprzedsiębiorstwa – 40,2%, firmy małe zatrudniające od 10 do 49 pracowników stanowiły – 21,3%, średnie, zatrudniające od 50 do 249 pracowników – 20,9%, a firmy duże zatrudniające powyżej 250 pracowników 17,6%. Badaniem objęto firmy z całego kraju i wszystkich województw, a zróżnicowanie struktury wielkości i sektorów działalności pozwala naszym zdaniem uogólnić wyniki i wnioski do reprezentacji polskiego biznesu.

Wczytując się w wyniki powinniśmy dostrzegać, że realne zagrożenia mogą być przed nami, dlatego pomoc nie kończy się na kwietniu, czy maju i czerwcu – o mądrej strategii radzenia sobie gospodarki w perspektywie co najmniej 2 lat musimy myśleć z jeszcze większą wyobraźnią.

Z perspektywy celu badania, kluczowe było pytanie, czy firma skorzystała z form wsparcia wymienionych w katalogu zamkniętym 11 kluczowych instrumentów uruchomionych przez administrację rządową i samorządową oraz banki.

Łącznie nieco ponad 1/3 badanych nie skorzystało z żadnej formy wsparcia, co oznacza, że blisko 2/3 firm ubiegało się o pomoc. Im większa firma, tym większy

odsetek deklarował, że firma nie korzystała z pomocy. W przypadku mikrofirm większość ubiegała się o wsparcie, tylko 14,6% nie korzystało z instrumentów wsparcia, zatem na podstawie badania można stwierdzić, że zdecydowana większość badanych mikro i małych ubiegała się o pomoc.

Z analizy ankiet wynika, że największą popularnością cieszyło się: zwolnienie (zawieszenie) ze składek ZUS – łącznie blisko 43%, przy czym aż 66,7% mikro firm i ponad 35% małych przedsiębiorstw ubiegały się o tę formę pomocy dedykowanej właśnie najmniejszemu biznesowi. Znacznie mniejszy odsetek, także ze względu na kształt rozwiązań prawnych i dostępność, dotyczył firm średnich i dużych, które mogły ubiegać się o odroczenie na zasadach ogólnych. Drugim najczęściej wykorzystywanym instrumentem była pożyczka w wysokości 5.000 zł dla mikroprzedsiębiorstw ze środków Funduszu Pracy – z tej formy skorzystało ponad 58% mikro firm. Mniejsza grupa, za to głównie średnich i dużych firm korzystała z dofinansowania przestojowego oraz ochrony miejsc pracy z FGŚP – łącznie z przestojowego skorzystało zgodnie z deklaracjami odpowiednio 16% średnich i 17% dużych firm, a z ochrony miejsc pracy 22% średnich i blisko 17% dużych firm. Rzadziej z tego instrumentu korzystały firmy mikro i małe – od 2 do 6%. Relatywnie wysoki odsetek przedsiębiorstw korzystał z odroczenia płatności podatków – 12% małych, 28% średnich i ponad 21% dużych firm. Niewielkie znaczenie miały inne instrumenty wsparcia, jak pomoc płynnościowa z BGK, czy pomoc ze środków miasta lub gminy.

Można podsumować, że największa dostępność charakteryzowała instrumenty kierowane do mikroprzedsiębiorstw w postaci zawieszenia składek ZUS oraz pożyczek z urzędu pracy, które zresztą najczęściej też były wykorzystywane – odpowiednio 67% i 58% – mikro i małych firm wystąpiło o tę formę pomocy. Inne omawiane instrumenty wspierania zatrudnienia, związane postojowym i ochroną miejsc pracy były ważne,

choć odsetek firm przede wszystkim średnich i dużych, które ubiegały się o tę pomoc był już znacznie mniejszy od 16% do 22%. Pozostałe instrumenty – jak wynika z deklaracji, nie odgrywały istotnego statystycznie znaczenia.

Firmy, które ubiegały się o pomoc zapytaliśmy jak oceniały sam proces i procedurę starania się o pomoc. Brak oceny z powodu braku doświadczeń związanych z procedurą ubiegania się o pomoc deklarowało 34% firm. Największy odsetek firm, które dzieliły się swoimi doświadczeniami wskazywał, że procedura ubiegania się o pomoc jest trudna, ale możliwa do przejścia – blisko 30% firm, przeważnie były to firmy duże i średnie, a więc te ubiegające się o instrumenty tzw. postojowe i związane z ochroną miejsc pracy. Z kolei ponad 20% badanych firm deklarowało, że procedura jest łatwo dostępna i niezbyt trudna – twierdziło tak łącznie blisko 50% mikroprzedsiębiorstw, które przecież najczęściej ubiegały się o pomoc z ZUS i pożyczkę z urzędu pracy. Można podsumować, że pomoc dla małych firm korzystała z prostszej procedury, a firmy te radziły sobie z wnioskami.

W badaniu drążyliśmy temat trudności w uzyskaniu pomocy, pytając gdzie pojawiały się trudności i czego dotyczyły bariery w dostępie.

Firmy, które oceniały proces ubiegania się o pomoc najczęściej wskazywały na niejasną interpretację przepisów i brak możliwości uzyskania szczegółowych informacji od urzędników – odpowiednio wskazywało te przesłanki blisko 37% i 35% respondentów. Te przesłanki najczęściej wybierały firmy małe – ponad 39%, średnie – 25% i duże – 31% oraz mikro – 45%. Co piąta badana firma wskazywała też, że w przypadku niektórych instrumentów są zbyt wąskie kryteria dostępu, a co trzecia, że pomoc nie została jeszcze uruchomiona, żaląc się na długotrwałą procedurę. Ze szczegółowych deklaracji w pytaniach otwartych można wnioskować, że opóźnienia w uruchamianiu pomocy dotyczyły przede

wszystkim programów dofinansowania wynagrodzeń dla MŚP oraz Tarczy Antykryzysowej PFR. Na zbyt długie oczekiwanie na pomoc deklarowały firmy ubiegające się o pomoc na dofinansowanie miejsc pracy.

Dziś, wraz z wiedzą o przeznaczonych przez rząd blisko 28 mld zł na ochronę zatrudnienia w ramach FP, FGŚP, ZUS, możemy stwierdzić, że łącznie ze środkami PFR pomoc dla firm odegrała istotną rolę w ochronie miejsc pracy, o czym świadczy mały przyrost bezrobotnych. Podkreślić należy, że największe limity środków na ochronę miejsc pracy przypadają na 4 województwa najbardziej uprzemysłowione tj. województwo mazowieckie, śląskie, wielkopolskie i dolnośląskie. Ważne jest też, że dodatkowo firmy uruchomiły własne rezerwy i własne oszczędności, co miało pozytywny skutek na rynku pracy – nie było w zasadzie, poza pojedynczymi przypadkami wielkich redukcji zatrudnienia.

W tym kontekście aktualne pozostają 2 pytania:

- jak będzie wyglądał proces rozliczania tych form pomocy?
- czy firmy liczą na wsparcie w kolejnym etapie oddziaływania pandemii na gospodarkę i czy państwo będzie w stanie zmobilizować podobną skalę pomocy?

Dziś najbardziej aktualne wydaje się pierwsze pytanie, bo z informacji firm wynika, że mają one problemy z rozliczaniem otrzymanych dotacji i dofinansowań. Niejasne przepisy mogą utrudnić rozliczenie, a każda decyzja o konieczności zwrotu środków, tylko z powodu nieprecyzyjnych przepisów oznaczać może falę zwolnień, a nawet upadłości. Dlatego powstał apel KL o rozsądną współpracę i otwartość na rozliczenie pomocy zgodnie z celem ochrony zatrudnienia.

Jeszcze ważniejsza jest perspektywa kolejnych miesięcy, bo firmy mimo odmrażania działalności wciąż mają

problemy z poprawą rentowności, a obroty nie wracają do stanu sprzed epidemii. Jeśli dodamy do tego problemy z przerwanyimi łańcuchami dostaw, problemy z eksper-tem oraz coraz wyraźniej pojawiający się kryzys popytowy – to możemy spodziewać się poważnych trudności z utrzymaniem zatrudnienia w perspektywie IV kwartału br. Nie wspominam nawet o wciąż realnym zagrożeniu nawrotem pandemii, która z pewnością radykalnie wpłynie na wzrost zagrożenia kryzysem. Dlatego bardzo aktualne staje się pytanie, czy rząd będzie w stanie na ten nadchodzący okres przygotować wsparcie i instrumenty ochrony miejsc pracy?

Z deklaracji firm wynika, że najważniejsze są rozwiązania związane z ograniczeniem kosztów pracy i zawieszeniem składek ZUS – łącznie ponad 2/3 firm wskazują na taką potrzebę, z czego ponad 70% to firmy mikro i małe, a około 50% to firmy średnie i duże, które dotychczas nie korzystały z tego rozwiązania, gdyż pomoc ta kierowana jest do mikro i małych firm.

Kolejnym ważnym instrumentem jest utrzymanie dopłat do wynagrodzeń – łącznie blisko 46% oczekuje tego instrumentu. Na to rozwiązanie wskazuje ponad 30% firm mikro, 47% małych i ponad 60% firm średnich i dużych.

Firmy uważają, że w perspektywie następnych miesięcy konieczne będzie odroczenie terminów płatności podatków – deklaruje taką potrzebę ponad 1/3 firm (34,3%), odsetek jest podobny we wszystkich kategoriach podmiotów. Blisko 1/4 badanych firm (22,6%) wskazuje na konieczność utrzymania wysokości płacy minimalnej co najmniej na poziomie tegorocznym (2.600 zł).

Firmy chcą elastycznie korzystać ze środków zgromadzonych na kontach VAT oraz szybszego zwrotu VAT. Wzorem coraz większej liczby firm warto rozważyć zmniejszenie, przynajmniej czasowe stawki podatku VAT, co mogłoby znacząco pomóc gospodarce.

Firmy wskazują też na znaczenie niektórych rozwiązań w prawie pracy. I tak – 18% widzi pilną potrzebę wdrożenia elastycznego czasu pracy i kont czasu pracy. Te postulaty są najistotniejsze dla średniego i dużego biznesu – wskazuje na to rozwiązanie średnio co czwarta większa firma – aż 22% firm średnich i ponad 26% dużych firm. Podobnie blisko 18% firm uważa, że w perspektywie kolejnych miesięcy konieczne będzie zawieszenie ograniczeń w zatrudnieniu na czas określony, przy czym na rozwiązanie to wskazuje, aż 26% firm małych, 30% firm średnich i 24% firm dużych. Część firm, zwłaszcza dużych i średnich wskazuje także na konieczność zniesienia ograniczeń związanych ze stosowaniem pracy tymczasowej (ok. 8% respondentów).

Wyniki badań z jednej strony pokazują, że pomoc musi dotyczyć ograniczenia kosztów pracy (ZUS, dopłaty do zatrudnienia) i ogólnych kosztów funkcjonowania (podatki, pożyczki częściowo umarżalne), z drugiej strony firmy średnie i duże, rzadziej korzystające z instrumentów wsparcia z Tarczy, potrzebować będą nowych rozwiązań uelastyczniających gospodarowanie zasobami pracy, czyli elastyczny czas pracy, zniesienie limitów stosowania umów na czas określony i pracy tymczasowej oraz subsydiowanie wynagrodzeń.